



Wychodzi we czwartek każdego tygodnia.

Nr 6.

10 lutego 1916 r.

Rok I.

Magazyn Zjednoczonych Stolarzy

w Radomiu, Plac Zielony Nr 1

poleca duży wybór mebli gotowych, garniturów i różnych fantazyjnych przedmiotów, wyrabianych li tylko we własnych zakładach.

Przyjmuje obstalunki na roboty stolarskie i tapicersko-dekoracyjne, na roboty budowlane i kościelne od najskromniejszych do najwykwintniejszych, tak z własnych, jak i powierzonych materiałów.

Odnawia antyki z wiernym zachowaniem stylów.

Wszelkie wyroby wychodzące z naszego Magazynu są wykończone dokładnie i z wyborowego materiału.

CENY PRZYSTĘPNE, LECZ JEDYNIENIE ZA GOTÓWKĘ.

Posiadamy na składzie: meble gięte, dywany, portjery, lustra, marmury, galanterje i t. p. przedmioty drobne w zakres umeblowania wchodzące, z różnych fabryk, po cenach fabrycznych.

Unikaj wszelkich zwad,
Korzystaj z dobrych rad.

(Dawne przysłowie).

Rady, udzielane Polakom.

Pod tym tytułem zamieszcza „Kurjer Warszawski” artykuł pióra p. B. K. zaczynający się następująco:

Na zaproszenie p. Wilhelma Feldmana, redaktora wydawanych w Berlinie *Polnische Blätter*, poseł Fryderyk Naumann, znany autor pracy o związku środkowo-europejskim, napisał artykuł o sprawie polskiej. Jeżeli chodzi o wnioski praktyczne to Naumann nie wypowiedział tu nic nowego ponad to, co zaznaczamy z jego książki „*Mitteleuropa*” i co było umyślnie wielce ogólnikowe, bo, jak utrzymuje autor, „każdy boi się uprzedzić rozwiązanie”.

Dowiedzieliśmy się tedy ponownie, że, według Naumanna, Polacy jedynie wówczas mogą liczyć na lepszą przyszłość, gdy wzbudzą w Niemczech i Austriakach „uczucie i przekonanie, iż należą silnie do Europy środkowej, nie tylko z konieczności i ze względów taktycznych, lecz także z upragnionej wspólności kulturalnej”. Rzeczy te powtarzano już nam wielokrotnie

Nie o nie też bynajmniej nam idzie. Znajdujemy tam coś ciekawszego, coś bardziej racjonalnego, coś zbliżonego do oddźwięku poglądów owej olbrzymiej większości społeczeństwa naszego. Oddźwięk

ten pozornie nawet jest dziwny — bo, odczuwany przez większość Polaków, znajduje swój wyraz w słowach niemieckiego, ale widać rzeczywistego i uczciwego uczonego, który, jako taki stawia kwestję dosyć jasno, chociaż nieco z brakiem gruntownej znajomości stosunków miejscowych, albowiem pisze:

„Samorząd obszarów polskich jest dla nas, obok wielkiej decyzji, że chce zostać środkowo-europejskim, w głównej mierze zależny od tego, o ile Polacy mogą dostarczyć pieniędzy i ludzi, aby w ramach środkowo-europejskich utworzyć dobry, wzmagający się, kulturalny oraz wobec mniejszości sprawiedliwy rząd. Ponieważ próby co do tych zdolności nie można było dotychczas zrobić, ani w Polsce pruskiej, ani też w Polsce rosyjskiej, dlatego spoczywa nasz wzrok na dotychczasowej administracji galicyjskiej. Wydaje się ona punktem wyjścia do własnej państwowości polskiej. Lecz nie będzie można przy tem przemilczeć, że administrację galicyjską wspierały dotychczas silne podatki niemiecko-austriackie. Gdyby Polacy chcieli rozwinąć swą własną siłę państwową, to musieliby pomiędzy innemi pokazać, że umieją i chcą być także pod względem finansowym samodzielnymi“.

Dalej znajdujemy:

„Jest dla narodu rzeczą bardzo trudną, stać się państwowotwórczym, gdy dawne państwo zostało rozbite. Ponieważ mamy jednak dobre przykłady udania się tej próby na Węgrach, Rumunach, Bułgarach nie powinniśmy z naszej strony zgóry przypuszczać, że odbudowanie państwowości polskiej w łonie środkowo-europejskiego systemu państwowego jest niemożliwym. Nie nastąpi to z pewnością w jednym dniu, lecz będzie procesem, przy którym jeden krok ułatwia albo utrudnia następny“.

Jest to zdanie nader słuszne. Odnosnie wszakże niejakich powątpiewań, p. B. K. stawia następujący komentarz:

„Mimochoodem zaznaczyć należy, że powątpiewania co do zdolności państwowotwórczych polskich mogą wynikać jedynie z zupełnej nieznajomości historii polskiej, również dawnej, jak współczesnej. Oprócz tego istnieje w świecie pewien szablon oceniania sił i wartości narodowych, według oznak czysto zewnętrznych i konwencyonalnych. Gdyby publicyści europejscy wiedzieli dokładnie, w jakich warunkach odbywał się nasz rozwój po rozbiorach, z jakimi trudnościami i z jakimi nieprzyjaciółmi mieliśmy do czynienia i

do jakich mimo to wszystko, wyników w tem, co stanowi „siłę narodową“, doszliśmy, toby napewno inaczej patrzyli na zdolności rozwojowe polskie. Następne pytanie o siłę finansowej Polski nie może być stawiane bez łączności z ogólną gospodarką skarbową i polityką ekonomiczną państwa, dzierżącego władzę w danej dzielnicy. Słabość finansowa Galicji wynika przecież głównie z jej niesamodzielności finansowej. Królestwo Polskie znowu przepłacało rocznie kilkadziesiąt milionów do skarbu rosyjskiego, sumę dla nas olbrzymią, mogącą być w innych warunkach użytą na podstawowe inwestycje krajowe. Żadnego egzaminu z talentów finansowych państwowych zdawać, po świetnej pod tym względem epoce Królestwa Kongresowego, niemieliśmy sposobności, nikt tu więc nie jest upoważniony do żadnych powątpiewań.

Ale to tylko mimochodem“

Nieco dalej przechodzi do głównej treści pisząc:

„Przechodzimy jednak do głównego, z naszego punktu widzenia argumentu Naumanna i zaznaczamy go ze szczególniejszą troskliwością. Według nas bowiem, spotykamy się tu raczej z dobrą radą, którą tak rzadko przecież daje się dzisiaj słyszeć. Autor mianowicie namawia Polaków, aby wykazali obecnie, według możliwości, „rzeczywistą siłę administracyjną i rządową“.

„Upłynionych kilkanaście miesięcy stawia nas już przed sądem historii. Jak on wypadnie — trudno przewidzieć, zwłaszcza, że nie znamy stopnia jego bezstronności. Na jedno wszakże mielibyśmy prawo liczyć: na uwzględnienie wszystkich okoliczności, wśród których społeczeństwo musiało w tak okropnej dobie pracować. Tylko ten sędzia będzie mógł wydać sprawiedliwy wyrok, który zważy stan ekonomiczny i kulturalny, bezprzykładnie zniszczonego kraju, który pojmie ograniczoność swobody

ruchów naszych, który uwzględni brak doświadczenia w przeszłości, który dojrzy wszystkie przeszkody nasze i tamy, który oceni wreszcie niektóre paralizujące wpływy usprawiedliwionych niepokojów narodowych“.

„Ale nie liczymy na zbytnią pozbłażliwość sądu dziejowego. Bo jeżeli ciężar stosunków, wśród których społeczeństwo się znalazło, był niepospolicie wielki, to z drugiej strony i obowiązki nasze były także ogromne i perspektywy narodowe otwały się szerzej, niż kiedykolwiek, w przeszłości stuletniej. Słusznie więc oczekiwany jest od nas specjalnie potężny wysiłek, świadczący o twórczych, o organizacyjnych, o samorządnych uzdolnieniach i poczuciach narodu. Dlatego to nie przestaniemy nigdy z największym naciskiem mówić o uruchomieniu wszystkich myślących sił społecznych do pracy dobroczynnej, ekonomicznej, administracyjnej, oświatowo kulturalnej. Jeszcze niecała energia społeczna znajduje się w ruchu, jeszcze dużo ludzi jest bezczynnych i bezradnych, jeszcze wiele placówek pozostaje nie zajętych, jeszcze opinia publiczna niema dostatecznej siły wobec próżnego dyktando i karygodnego niedbalstwa. Składamy hołd obywatelom gorliwym, oddającym się całą duszą sprawie publicznej, z podziwem patrzymy na działalność filantropijną kobiet, uznajemy niejedną płodną działalność organizacyjną, ale jednocześnie stwierdzamy: wszystko to za mało, wszystkiego tego nie dosyć, więcej nam potrzeba natężenia myśli społecznej i poczucia odpowiedzialności za stan i przyszłość kraju. Od ludzi, którzy posiadają jakąkolwiek część władzy, oczekujemy, że będą umieli rządzić nami; od ludzi którzy powoływani są do czynności wykonawczych, oczekujemy, że będą umieli słuchać; od wszystkich żądamy: ładu, porządku i entuzjastycznego oddania się na usługi sprawy“.

„Fryderyk Naumann z pewnością nie jest jedynym politykiem obcym, który zagadnienie Polski stawia w łączności z wykazaniem „rzeczywistej siły administracyjnej i rządowej“. Realnie myślący Zachód nie na przeszłość lubi się oglądać, lecz na objawy istotnej wartości kulturalnej i społeczno-twórczej“.

Są to głosy ludzi trzeźwo, zdrowo i bezstronnie patrzących na sprawę polską i jej najpilniejsze potrzeby.

Zarys planu pracy jest wszakże zbyt ogólny i — by wydał pożądane rezultaty — należy go jeszcze opracować bardziej drobiazgowo: wprost zrobić sumienny przegląd błędów dotychczas czynionych, dotrzeć do ich źródła i zaznaczyć wszystkie w planie, celem wystrzeżenia się powtórzeń, przystąpić z energią do zakładania podwalin, a potem budowy owego gmachu — od wieku przeszło wymarzonego.

Każda praca społeczna składa się z dwóch głównych czynników: kierowniczego i wykonawczego.

Kierownictwo winno być powierzane przez ogół w ręce możliwie najodpowiedniejsze — na zasadach innych, niż dotychczas to było praktykowane, zaś kadry wykonawcze również muszą przyjąć bardziej organizację regularnej armii pracy, a nie wolontariuszy anarchistycznie usposobionych.

Jest to reforma nader pilna i nader ważna.

Wstyd jest kiedy nam rad udzielają — bijących swą potrzebą w oczy — nawet prawdziwi uczeni, ale obcy; większy wszakże byłby wstyd, gdybyśmy je nie byli zdolni w czyn wprowadzić.

Wierzę mocno, że tak źle nie będzie, musimy wszakże dobrze wglądać w siebie...

H. S.

PERFUMERJA. Specjalny Salon Damski i Męski oraz Farbowanie Włosów	Zakład Fryzjerski Władysława Łazowskiego w Radomiu, ul. Lubelska № 34.
---	--

NIGDY.

Huczą wichry, niepogoda,
Nieba szary ton —
I w strumykach mętna woda,
Przyszedł kwiatów skon:
I jasności i zieleni —
Niema złotych dni,
Promień słońka już się mieni,
Mgła poranek ćmi.

Szron okrywa dębów szczyty,
Lasy, niwy bieli;
W śnieżny całun świat spowity,
Śpi w zimnej pościeli. —
Wróć barwy, blaski, wonie,
Ziemia zazieleni,
Ale serc, zamartwych w tonie —
Wiosna nie odmieni.

L. Jordan-Wierusz.

Haſwicz.

Rzemiosła

zarys historyczny ich rozwoju.

CZASY BARDZO DAWNE.

Kultura i cywilizacja, rozwijające się nad rzeką Hoangho czyli Żółtą, jest głośną i znaną powszechnie kulturą chińską.

Olbrzymia przestrzeń kraju, rozciągająca się na przeszło dwudziestu stopniach geograficznych, a tem samem posiadająca rozmaitość klimatu przy różnorodnej wydajności gleby, przeważnie urodzajnej, początkowo, jak inne, podobne Chinom kraje, była krajem rolniczym. Rolnictwo było uważane w Chinach za najdawniejsze, najważniejsze i najpoważniejsze zajęcie. Według podania miał Chińczyków nauczyć rolnictwa Szin-nung i przekazać monarchom, jako skarb najcenniejszy. Dlatego to, według starego obyczaju, odbywają się na wiosnę wielkie uroczystości na cześć rolnictwa, pod przewodnictwem cesarza, który srebrnym pługiem kilka skib orze.

W Chinach nieznano stanów, nieznano różnic urodzenia; wszyscy Chińczycy byli sobie równi i każdy miał prawo pozyskać takie godności i dostojęstwa, na jakie pracą i zdolnościami zasłużył. Godności urzędów i tytułów nie można było dziedziczyć, tylko majątek. Istotnym właścicielem był cesarz; oddawał

on tylko jakby w dzierżawę dziedziczną majątek ojcom rodzin, a ci pewną część dochodu na utrzymanie państwa oddawali; innych podatków nie było.

Lecz nie trwało to tak ciągle. Wzrastały i rozwijały się kwitnąco Chiny pod rządami rozumnych władców. Przyszli wszakże ciemni, niedołęzni, skadający kierownictwo kraju w ręce ulubieńców, najczęściej chciwych grosza, próżnych i przewrotnych. Wskutek czego rodziło się niezadowolenie, rosło i tworzyło fermenty. Rozpoczęły się walki domowe. Wyrastało po kilku pretendencjach do tronu; zaczęto dzielić się na stany. Chiny, zawiśnięte w wieloletnie rozterki domowe, musiały zerwać stosunki z innymi naro-



Broń brązowa ze szwajcarskich budowli nawodnych.

dami, zasklepiły się same w sobie i popadły w zastój i martwość. Opustoszały handlowe drogi, po których posuwały się niegdyś liczne karawany. Rękodzieła, przemysł i sztuka przestały się rozwijać; żaden z chińskich wynalazków nie został przekazanym ludzkości. Ludzkość musiała je wszystkie zdobywać na nowo, chociaż Chiny posiadały o wiele wieków wcześniej i posiadały ich dużo: Cesarzowa opiekuje się jedwabnictwem, znanem w Chinach od najdawniejszych czasów, które po rolnictwie było jednym z najważniejszych źródeł bogactwa krajowego. Ogrodnictwo również uprawiano od wieków po mistrzowsku.



Naczynia gliniane ze szwajcarskich budowli nawodnych.

Nie było narodu, któryby miał lepsze warunki dla rozwoju przemysłu: pilni, pracowici, zdumiewająco wytrwali, a jednak — próżność i chciwość, wypływające z nawskroś materialistycznych dążeń, wszystko zabiły i zniweczyły.
d. c. n.

Przegląd polityczny.

Wycieczki lotnicze i rzucanie bomb były główną akcją armii walczących na terenie zachodnim — i w zeszłym tygodniu.

Anglja zaczęła stosować nową taktykę, zmierzającą do ogłodzenia państw centralnych; mianowicie: czyni zakupy wszelkich środków żywności w krajach neutralnych, o ile ta żywność nie jest potrzebną dla ludności miejscowej. Zaczęto od Rumunii, zakupem 80.000 wagonów zboża, które w dodatku, jako zbyt cenne dla Anglii, ma pozostać do końca wojny na terytorjum rumuńskim. Obecnie usiłują firmy angielskie podobną transakcję przeprowadzić w Holandji, Szwecji i Norwegji. Produkty i materiały, jakie byłyby potrzebne dla państw neutralnych, ma również dostarczać Anglja. Naprzykład: pomiędzy rządem greckim i angielskim już doszło do porozumienia w sprawie dostarczania przez Anglję węgla na potrzeby przemysłu greckiego. Sensacyjną cokolwiek wieść i, widocznie związaną z powyższymi tendencjami, podaje „Exchange Telegr.”, że jakoby dwa torpedowce niemieckie schwytały parowiec „Lambert”, należący do linii Wilsona, na wodach szwedzkich. Szwedzkie zaś okręty zmusiły Niemców do odwrotu.

Na półwyspie Kara-Burnu, należącym do Grecji wylądowali żołnierze okrętów wojennych: angielskich, francuskich, włoskich i rosyjskich. Załoga, znajdującego się tam fortu nie stawiała żadnych przeszkód.

W Szwajcarji odbyły się demonstracje antyniemieckie, które doprowadziły w Lozannie aż do

starcia policji z tłumem, przyczem policja była zniewolona do zdobycia broni.

W Portugalji wybuchły rozruchy rewolucyjne na podłożu dotychczas niewyjaśnionem jeszcze. W Lizbonie na wielu ulicach rzucano bomby. Jest wiele osób rannych.

Następca tronu tureckiego, Jussuf Izzedin, odebrał sobie życie przez podcięcie żył lewego ramienia. Przyczyną rozpaczliwego czynu podobno była od dłuższego czasu trapiąca choroba.

Dekretem, wydanym przez Juanszikaja, od kwietnia r. b. mają być wprowadzone w Chinach przymusowe: nauka szkolna i służba wojskowa.

W szkołach bułgarskich zaprowadzono, według twierdzeń pism bułgarskich, obowiązkową naukę języka niemieckiego.

Premjer ministerjum rosyjskiego, Goremykin, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce mianowany został członek Rady państwa — Stürmer. Prasa niemiecka twierdzi, że ta zmiana nie wpłynie zupełnie — ani na politykę zewnętrzną Rosji, ani na dalsze prowadzenie wojny.

Sternik polityki spraw zagranicznych rządu rosyjskiego, Sazonow, utrzymuje że wojna musi się skończyć niedługo, rzekomo wskutek ujemnych warunków finansowych w jakich mają się znajdować głównie Niemcy. Niemniej wszakże uważa za rzecz konieczną czynić wszelkie przygotowania do kampanji letniej.

Korespondencje własne.

Zwoleń, w styczniu.

Zmuszony interesami do częstego przejazdu przez najbliższe nasze oparcie handlowe — Zwoleń, jestem świadkiem nieraz dziwnych dla siebie i wprost niezrozumiałych rzeczy. Naprzykład przed kilku dniami byłem obecnym przy ściąganiu opłaty rogatkowej od dzieci, wiozących na ręcznym, ciągniętym przez siebie wózku, nieco gałęzi suchych na opał. Po otrzymaniu żądanych 10 groszy, ponieważ chwilowo oponowali, poborca rogatkowy groził im jeszcze aresztem. Czy aresztował — nie wiem, gdyż odjechałem, ale wiem, że ów przedstawiciel władzy małomiasteczkowej był pijany w całym tego słowa znaczeniu. Tłumaczyłoby to poniekąd i cały zatarg, gdyby nie powtarzały się one zbyt często. Powstają zaś głównie na tle wysokich opłat, ściąganych z przejezdnych. I tak: rogatkowe od konia płaci się groszy 10, gdy w Radomiu, mieście o ile większem, tylko groszy 6; od

fury z ładunkiem cięższym kop. 50, z lżejszym 25 i t. d. w tym stosunku. W Radomiu, o ile mnie wiadomo, to nie praktykuje się, a przynajmniej nie w tym stopniu. Pragnęliby więc wiedzieć głównie ci, co są zniewoleni do częstych przejazdów, skąd powstało owe prawo i dlaczego ono jest bardziej uciążliwe w małym niż w dużym mieście.

Przejezdny.

Dąbrowa Górnicza (Kopalnia Kazimierz) w styczniu.

Ograniczeń w nabywaniu środków żywnościowych dotychczas nie mamy żadnych; aczkolwiek wielu artykułów jak np. kaszy, grochu okrągłego i t. p. odczuwa się brak. 6-ciofuntowy bochenek chleba kosztuje czterdzieści kilka kopiejek, funt mięsa 70 kop., słoniny funt od 1,30 do 1,40 kop., cukier 30 do 35 kop. i t. d. Jednym słowem — mając zapas gotówki jeszcze żyć można. K.

Od Zarządu Tow. Spoż. „Opał“

Dnia 20 lutego r. b., o godz. 4-ej po południu, w sali Resursy Rzemieślniczej, przy ul. Górki Lub. Nr. 15, odbędzie się doroczne Zebranie ogólne Członków Tow. „Opał“.

W razie nie dojdęcia do skutku zebrania w terminie powyższym, następne, ostateczne, odbędzie się w dniu 29 lutego, o godz. 7-ej wieczorem, w tymże lokalu.

Szczegółów dowiedzieć się można w stow. „Opał“.

Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Kronika

MIEJSCOWA:

Na wpisy dla niezamożnych uczennic szkoły p. M. Gajl odbędzie się przedstawienie w dniu 12-m b. m., to jest w przyszłą sobotę wieczorem w sali byłego gimnazjum męskiego. Odegraną zostanie baśń, osnuta na tle legend o górach tatrzańskich, p. t. „Król węzów“. Tło barwne, na którym zjawia się wielka ilość postaci fantastycznych, w połączeniu ze śpiewami oryginalnych pieśni góralskich, baletu: nimf, żabek, grzybów i t. p. obywateli siedzib leśnych, czynią widowisko wielce interesującym. Gdy jeszcze dodamy rzecz najważniejszą — cel przewodni: zapomogę dla uczennic szkoły, która nie często ucieka się do imprez, mających zasilać wielkie i święte potrzeby — kształcenia młodych umysłów i serc przyszłych

strażniczek naszych ideałów, jesteśmy pewni, że sala będzie przepełnioną.

Na drugi dzień, t. j. w niedzielę, 13 b. m., przedstawienie zostanie powtórzone w godzinach popołudniowych — dla dzieci, młodzieży i osób starszych, opiekujących się milusińskimi.

Dalszy ciąg odczytu D-ra H. Fidlera na temat: „Co to są choroby zakaźne i jak się od nich uchronić“, został wygłoszony przez Sz. Prelegienta w ubiegłą niedzielę przy niemniej, niż za pierwszym razem przepełnionej sali Resursy Rzemieślniczej i był nacechowany temiz samemi zaleceniami: jedrności, barwności oraz — pomimo objęcia bardzo szerokiego zakresu, nieomal wszystkich kwestji, związanych ze zdrowotnością i higieną — społeczną i osobistą odznaczał się przystępnością i zrozumiałością treści; za co dziękowano dobrze

znanemu mówcy i propagatorowi wiedzy — przeciągłymi oklaskami.

Streszczenie odczytu, dokonane przez samego autora, jak już zaznaczaliśmy, mamy łaskawie przyobiecane do zamieszczenia w następnym numerze.

Sekcja Subjektów Rad. Oddz. Tow. Wzaj. Pom. Prac. Handl. i Przemysł. m. Warszawy, zainicjowana i utworzona przed paru tygodniami na zasadach autonomicznych, a przyjęta przez ogół z wielkim uznaniem, jako zdrowy objaw dążności młodzieży handlowej do samodzielnego podniesienia swej wiedzy zawodowej oraz przejścia aplikacji w życiu społecznym — grup zbiorowych, dokonała w niedzielę, 6 b. m., ostatecznej swej organizacji przez wybór delegata i jednocześnie przewodniczącego sekcji, w osobie p. A. Szymańskiego; sekretarza — p. M. Plewickiego i skarbnika — p. F. Soczka. Młodej grupie życzymy szczerze: wytrwałości i owocnych rezultatów pracy.

„Dzieci dla dzieci“. Takie hasło przyjęło kółko młodzieży i dzieci płci obojga, należące do składu rodzin członków Resursy Rzemieślniczej, przy organizowaniu dorocznie urządzanych — „Jasełek“.

Bezpretensjonalne zapoczątkowanie, oparte nieomal wyłącznie na wielce dobrych własnych chęciach i silnej woli, dało nadspodziewane wyniki: Dwa wieczory „Jasełkowe“, urządzone na scenie tejże Resursy Rzemieślniczej, przyniosły uciechę nie tylko widzom — mniej, więcej i bardzo małoletnim, ale nawet starsi wychodzili z przedstawienia pod bardzo dodatnim wrażeniem. Przedewszystkiem biła ze sceny: prawda i życie. Na czoło wysunęli się wykonawcy ról: Heroda, dowódcy straży pałacowej, Bartosza i królowej; nieporównani są djabli, nader sympatyczni aniołowie w tym stopniu cały zespół.

Uznanie ogólne skłoniło do powzięcia zamiaru powtórzenia przedstawienia w niedzielę przyszłą. Niechcąc wszakże paraliżować sobie pójścia na „Króla węzów“, odłożone zostało do niedzieli drugiej i odbędzie się w Resursie Rzemieślniczej o godz. 5-ej po południu. Drobne kwoty, jakie wpłyną, zostaną użyte na zapomogi, bądź w kupnie niezbędnych rzeczy, bądź inne, dla najbardziej potrzebujących dzieci ze szkółek lub ochron t. zw. przychodnich.

Na udział „Domu Towarowego“. Zgromadzenie Cechu Szewskiego, zadeklarowane rubli 200 podniosło i wpłaciło w sumie rubli 300.

Jako uzupełnienie do wiadomości podanych o pożarach ostatnich, dodajemy, że akcją ratowniczą przy ogniu, wybuchłym w domu stojącym na rogu Rwańskiej i Rynku, kierował p. Przyjałkowski; natomiast przy ulicy Rwańskiej, w sklepie p. Ładeckiego, przewodził przy tłumieniu, dosyć groźnie zapowiadającego się ognia — p. Andrzejewski.

Na głodnych do uznania red. „Brzasku“ pracownicy Wydziału Technicznego Elektrowni Miejskiej złożyli rb. 19 kop. 53.

Jest to już z kolei druga ofiara, złożona do naszej dyspozycji — na głodnych. Wyrażając w imieniu tych, którym przyniesie bodaj cząstkową ulgę w ich nieszczęśliwej doli, serdeczne „Bóg zapłać“, komunikujemy jednocześnie, że kroki odnośnie sprawiedliwego doręczenia i rozdziału rzeczywiście potrzebującym — zostały poczynione. Dalsze ofiary przyjmujemy.

Ogłoszenie urzędowe:

Z rozporządzenia c. i k. Komendy obwodowej podaje do ogólnej wiadomości:

Psy, bez kagańców lub nie na smyczy, choćby były zaopatrzone w znaczki, czyszciciel miejski obowiązany jest łapać codziennie, bez prawa wykupu.

Łapanie psów dozwolone jest o każdej porze dnia.

Wyjątek stanowią psy czystej rasy myśliwskiej, które obowiązkowo winny mieć znaczki.

Radom, dnia 3 lutego 1916 r.

Prezydent m. Radomia T. Przyłęcki.

ZAMIEJSCOWA:

Okręgi c. i k. Biur wywiadowczych. Wedle obecnego podziału c. i k. terenu okupowanego w Polsce należą do zakresu działania poszczególnych biur wywiadowczych (Auskunftsstellen) następujące obwody w Królestwie Polskim: Do Biura wywiadowczego

1) w Krakowie obwody: Kielce, Miechów, Olkusz, Dąbrowa, Jędrzejów, Pińczów, Busk, Włoszczowa, Opatów, Sandomierz;

2) w Piotrkowie: Piotrków, Opoczno, Końsk, Noworadomsk, Kozienice, Radom, Wierzbik;

3) w Rzeszowie: Janów, Biłgoraj, Krasnostaw, Zamość, Lublin, Lubartów, Puławy;

4) we Lwowie: Chelm, Hrubieszów, Tomaszów, Kowel, Włodzimierz Wołyński i Łuck.

Wolny przewóz spirytusu w Królestwie Polskiem. C. i k. Jenerałna Gubernia Wojskowa zniosła odnośnie do spirytusu zakaz wolnego przewozu w obrębie terenu okupowanego w Polsce.

Obecnie jest więc dozwolonym przewóz spirytusu pomiędzy okręgami Królestwa Polskiego.

Przewóz wełny, skór surowych i wyprawionych oraz konopi w terenie etapowym. Wedle obwieszczenia Naczelnej Komendy Etapów, wolno w terenie etapowym wełnę owczą wysyłać jedynie pod adresem „Francesco Parisi, Wien, Matzleinsdorf zu Handen der Wollubernahmskommission des k. u. k. Kriegsministeriums“.

Skóry surowe wolno wysyłać pod adresem garbarni prywatnych względnie fabryk skóry, o ile na liście przewozowym zamieści klauzulę zezwalającą właściwej władzy wojskowej.

Skóry wyprawione wykluczone są od transportów prywatnych i mogą być przesyłane wyłącznie przez odnośne władze wojskowe.

Len i konopie mogą być w Galicji i na Bukowinie oraz w Królestwie Polskiem na lewo od Wisły zakupywane wyłącznie na rachunek „Zjednoczenia austriackich przedsiębiorstw w Trutniewie“ względnie Komarnie (Vereinigung der Flachsspinner der Monarchie in Trautenau bezw. Komorn). (Wiad. Gospodarcze)

Łódź ze zmianą warunków politycznych, zmieniła jednocześnie i szaty zewnętrzne. Na szyldach i napisach na tramwajach, afiszach, nekrologach — miejsce cyrylicy zajęły bądź słowa niemieckie, bądź też zgola fantazyjnie pozakręcany gotyk. Z miasta dawniej nazwanątrz rosyjsko-polskiego zrobiło się dziś nazewnątrz miasto niemiecko-polskie, gdyż napisy niemieckie zajmują miejsca pierwsze na szyldach (lewą lub górną część), chociaż rozporządzenie władz okupacyjnych bynajmniej tego nie wymagało.

Niektórzy żydowscy właściciele sklepów, jak donosi piotrkowski „Dziennik narodowy”, wbrew rozporządzeniu prezydium policji; które wyraźnie nakazuje umieszczać obok napisów niemieckich polskie, uznali język polski za zbyt teczny i zadowolili się szyldem w dwóch językach: żydowskim i niemieckim.

Z Włocławka donoszą do *Warsz. Tygłt.* Miasto nasze liczy obecnie około 50 tysięcy ludności, w tem 1/3 część żydów. Wielu robotników otrzymało zajęcie przy budowie mostów. Zapasowi, należący do armji rosyjskiej, zostali wywiezieni do Niemiec do robót, skąd pewna liczba uzyskała pozwolenie na powrót do domów.

W żydowskich szkołach elementarnych wprowadzono język niemiecki jako wykładowy.

Zarząd miasta składa się z dwóch burmistrzów Niemców i Rady miejskiej, złożonej z żydów Polaków i Niemców.

Produktów spożywczych i opału jest poddostatkiem, przyczem korzec węgla kosztuje 4 marki i 4 fenigi, nafta kwarta 1 m. 25 fen. W obiegu znajduje się przeważnie moneta niemiecka. Podatki pobierają władze w markach, przyczem za każdy rubel należnego podatku liczy się 2 marki.

Z Sokołowa donosi *Warsz. Tygłt.* Burmistrzem Sokołowa mianowany został niejaki Alter. W miejscowym sądzie okręgowym przewodniczy właściciel majątku p. Stefan Jeruzalski, asesorami są: F. Eril i Alter Sokołowicz. Mili-janci miejscowi otrzymali po 20 rb. miesięcznie.

Z Grajewa donoszą do *W. Tabłt.* Na stanowisko burmistrza mianowany został miejscowy „działacz” Abram Ajzenszadt. Na miejsce rozwiązanej milicji obywatelskiej zorganizowano milicję miejską, do której należą w połowie chrześcijanie i żydzi.

Kraków. Jak komunikuje „Ilustr. Kur. Codz.” — rozporządzeniem miejscowej komendy twierdzy, w porozumieniu z naczelną komendą armji (Armme-Oberdomando), wydano 100.000 legitymacji i odznak metalowych dla tych osób, które mają prawo pozostać w twierdzy krakowskiej na wypadek jej oblężenia.

Odpowiedzi:

Sz. Redakcji „Głosu Radomskiego”. Egzemplarze otrzymaliśmy i na proponowaną wymianę z miłą chęcią zgadzamy się. Za życzliwość szczerze wdzięczni jesteśmy, zapewniając, iż żywimy uczucia niemniej — prawdziwe i nieklamane. „Zakręcenie” do pewnego stopnia wyręczyło nas, chociaż nie mieliśmy zamiaru odpowiadać, rządząc się rozumowaniem: że są objawy psychopatyczne, przeciw którym jeszcze żadnego środka nie wynaleziono.

Sz. Redakcji „Głosu Lubelskiego”. Z wielką przyjemnością powitaliśmy otrzymane pierwsze numery „Głosu” i tak samo witamy dalsze — dochodzące nas regularnie. „Brzask” przesyłamy od pierwszego zeszytu — stale. Za pamięć wyrażamy serdeczną wdzięczność.

Humor i Satyra.

Ojciec: Dlaczego tak późno przychodzisz do domu?

Syn: Bo bawiliśmy się w klasie w wojnę, zostałem zamknięty i siedziałem aż dotąd.

Ojciec: Siedziałeś zamknięty jako jeńiec wojenny?

Syn: Nie. Jako dostawca wojskowy.

Oficer angielski: John miał mi przynieść korkociąg.

Żołnierz: John został granatem na kawałki poszarpany.

Oficer: Przynieś mi ten kawałek Johna, w którym jest korkociąg!

(Naprzód)

Magazyn Obuwia E. Stankowskiego

w Radomiu, ulica Lubelska № 22.

Warunki przedpłaty: Na miejscu: rocznie kor. 8 lub rb. 4, półrocznie kor. 4 lub rb. 2, kwartalnie kor. 2 lub rb. 1, miesięcznie hal. 70 lub kop. 35. Z przesyłką: rocznie kor. 10 lub rb. 5, półrocznie kor. 5 lub rb. 2.50, kwartalnie kor. 2.50 lub rb. 1.25. Za granicą: rocznie kor. 12 lub rb. 6, półrocznie kor. 6 lub rb. 3, kwartalnie kor. 3 lub rb. 1.50.

Egzemplarz pojedynczy hal. 20 kop. 10.

Ceny ogłoszeń. 1 i 2 strony po kor. 72 lub rb. 36; 3 i 4 po kor. 60 lub rb. 30; pół strony o połowę mniej i t. d. aż do 1/32 strony. W tekście strona kor. 80 lub rb. 40. Część strony odpowiednio procentowo jak pierwsze i ostatnie. Margi nesy po kor. 8 i 10 lub rb. 4 i 5. Rzemieślnikom i ogłaszającym się wielokrotnie udziela się odpowiednioprocentowe ustępstwa.

Redakcja i Administracja

mieszczą się przy ul. Górki-Lubelskie l. 15 (lokal Resursy Rzemieślniczej). Otwarte są tymczasowo od g. 11—1 w południe i od 6—8 wieczorem — codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych.

Redaktor i Wydawca: Hieronim Sipowicz.

Druk i Lit. „J. K. Trzebiński” — Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.